

CERKIEW - DOM BOŻY

„O jakże miejsce to przejmuje grozą! Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba” (Rodz. 28.17).

Te słowa nasuwają się na myśl, ilekroć przekraczamy progi katolickich kościołów lub cerkwi. „Kościół Chrystusowy nie jest ani łaciński, ani grecki, ani słowiański, ale jest katolicki” - powiedział Benedykt XV ¹⁾. „Zdaje się, że nie ma nic odpowiedniejszego do wyjawienia światu powszechności Kościoła, jak hołd jedyny składany Bogu tak różnymi sposobami, w językach czcigodnych przez swą starożytność, a uszlachetnionych jeszcze tym, że używali ich Apostołowie, a po nich Ojcowie Kościoła” (Leon XIII ²⁾).

Mamy na terenie Diecezji kilkadziesiąt cerkwi ³⁾ unickich i używamy ich obecnie jako kościołów rzymskokatolickich. Czy katolik obrządku rzymskiego może się czuć w greckokatolickiej cerkwi jak w „swojej” świątyni i czy jej wystrój może mu pomagać w modlitwie? Pragnę odpowiedzieć na ubolewanie niektórych katolików naszego rytu: „nie mogę się w cerkwi modlić, bo to takie ruskie”.

Otóż cerkwie nie są ani ruskie, ani polskie, tylko Boskie. Żeby się o tym przekonać, wejdźmy do wnętrza cerkwi i uważnie oglądnijmy jego wystrój.

Zanim jeszcze przekroczymy próg cerkwi przypomnijmy sobie, albo nawet jeszcze raz przeczytajmy z Księgi Wyjścia rozdział 26, wiersze 31 i następne, z Trzeciej Księgi Królewskiej 6, 16 - 17, z prorocstwa Ezechiela 41, 1 i nast., gdzie Księgi natchnione opisują świątynię staro testamentową zbudowaną i urządzoną dokładnie według projektu podanego przez Pana Boga. Wnętrze cerkwi w głównym zarysie jest zrealizowane według tego projektu, więc głównym projektantem jest tu sam Pan Bóg.

Wnętrze cerkwi jest podzielone na miejsce najświętsze, prezbiterium, sanktuarium (świątłyłyszczce) i miejsce święte - nawę dla wiernych (chram wirnych). Tylna, zwężona część nawy nazywa się babiniec, gdyż dawniej było to miejsce wyłącznie dla niewiast. Mężczyźni i młodzieńcy zajmowali przednią część nawy, bliżej ołtarza.

Prezbiterium - „to jest miejsce tronu mojego..., gdzie chcę na wieki mieszkać” (Ez. 43.7). „Sanktuarium, jako całość jest miejscem należącym do świata niewidzialnego, obszarem oderwanym od tego świata. Sanktuarium to niebo... z niebiańskim wytworem wyobraźni - stołem ofiarnym... Sanktuarium zawsze pozostaje wobec samej świątyni, jako coś niepojętego, transcendentnego. Jeśli świątynia... oznacza Chrystusa, Boga - Człowieka,... sanktuarium stanowi symbol Boskości, Boskiego jestestwa Chrystusa, sama zaś świątynia symbol widzialnego, ludzkiego. W sank-

tuarium trzeba widzieć symbol nieodgadnionej tajemnicy Trójcy Świętej, a w świątyni - Jej wyczuwalnego, opatrnościowego działania i siły”⁴⁾.

Prezbiterium jest oddzielone od nawy zasłoną z obrazów. Por. Wyj. 26.33 „I będzie oddzielała zasłona (Miejsce) Święte od Najświętszego”. W naszych kościołach aż po ostatnie czasy oddzielano prezbiterium od nawy ozdobną balustradą i umieszczoną nad nią belką tęczową zwieńczoną krzyżem, stanowiącą aluzję do tęczy, znaku przymierza Pana Boga z ludźmi po potopie⁵⁾.

Na środku prezbiterium w cerkwi stoi ołtarz, jak Arka Przymierza w świątyni starozakonnej - „położysz przebłagalnię na Arce Świadectwa w Miejscu Najświętszym” (Wyj. 26.34). Ołtarz mszalny i stojące na nim tabernakulum z Najśw. Sakramentem jest tą przebłagalnią w najwłaściwszym tego słowa znaczeniu. Nawiązując do Arki Przymierza robiono niekiedy tabernakulum przypominające ją swoim wyglądem (np. w Izbach, dawniej w Bielicznej, Miliku, Madejowej). Ołtarz (prestoł czyli tron) z tabernakulum jest nakryty bogato zdobionym baldachimem (konfesją), przypominającym namiot, pod którym Izraelici przechowywali Arkę Przymierza. Konfesję posiadały tylko cerkwie parafialne. Ołtarz służy wyłącznie do sprawowania Najśw. Ofiary. Inna liturgia i paraliturgia odbywa się przy tetrapodzie w nawie cerkwi.

Kapłan celebryje Mszę św. zwrócony tyłem do wiernych „między przedsionkiem a ołtarzem” (Joel 2.17). Staje przed ołtarzem jako pośrednik. W imieniu ludu wchodzi do Miejsca Najświętszego; w imieniu Pana Boga wychodzi z tego miejsca do ludu. Jako przedstawiciel i wysłannik ludu idzie do sanktuarium, gdzie tylko jemu wolno wejść, jak Mojżeszowi na szczyt góry Synaj, gdzie „zstępuje Jahwe” (Wyj. 19.11). Wychodzi spośród ludu, bo „z ludu jest wzięty” (Hebr. 5.1), idzie do Pana, bo jest Jego pomazańcem powołanym i upoważnionym do tego przez Pana Jezusa „w sprawach dotyczących się Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy” (Hebr. 1.5), by tam złożyć „moją i waszą ofiarę”, by „załatwić” sprawy ludzi z Panem Bogiem. Wchodzi, jako orędownik, by z wzniesionymi do góry rękami (por. Wyj. 17.11) błagać o miłosierdzie Boże dla zgromadzonych w świątyni. Do jego błagalnych wezwań zanoszonych w sanktuarium lud z nawy dołączy swoje „Hospody pomyśl” - Panie, zmiłuj się.

W czasie Przeistoczenia wierni nie patrzą na święte postacie, bo tego, co się dokonuje na ołtarzu i tak nie da się dostrzec ludzkim wzrokiem, tu trzeba wiary, „wiara zaś jest ze słyszenia”, a nie z patrzenia; więc tylko słuchają słów konsekracji głośno śpiewanych i na miarę swych możliwości przeżywają zstąpienie Pana Boga „na Synaj”. Najśw. Sakrament (tylko pod postacią chleba) przechowuje się stale w tabernakulum, pod baldachimem, wśród świec i kwiatów na tym samym ołtarzu, na którym odprawia się Mszę św., dla podkreślenia faktu, że Pan Jezus w tabernakulum przedłużył to, co uczynił we Mszy św. na ołtarzu. Z naszej strony jest to wyraz największej czci, na jaką możemy się zdobyć, gdyż *ołtarz* jest miejscem najbardziej czcigodnym. Przed Najśw. Sakramentem stale płonie wieczna lampa (newhasajuszczka lampa), zawieszona u sufitu przed ikonostasem. „Na czystym świeczniku przygotowuje lampy, aby paliły się przed Jahwe nieustannie” (Kapł. 24.4).

Zasadniczo ołtarz w cerkwi powinien być poświęcony przez biskupa. Ponieważ

jednak w większości przypadków trudno było biskupowi dojechać do każdej cerkwi, by w niej poświęcić ołtarz, stosuje się tzw. antimensia (zastępujące stół), podobnie jak u nas do ostatnich czasów portatyle. Wspominają o nich od IV wieku. Antimensis, to kawałek białego lnianego płótna wielkości korporału. Na tym płótnie jest czarno-biały obraz złożenia Pana Jezusa do grobu, Ostatniej Wieczerzy i w rogach czterech Ewangelistów. Od spodniej strony są zaszyte relikwie (moszczy) świętych męczenników, zaplombowane pieczęcią biskupa wyciśniętą na laku. Antimensia uroczyście poświęca biskup w Wielki Czwartek w czasie uroczystej liturgii i własnoręcznie je podpisuje. Na każdym jest napisane, do której cerkwi i na który ołtarz jest przeznaczone. Jest to ciągła kontynuacja zwyczaju, który trwał w Kościele od pierwszych wieków, że Mszę św. odprawiano tylko na grobach lub relikwiach męczenników, a nie gdziekolwiek i na czymkolwiek. W naszym obrządku dopiero w ostatnich latach ten przepis przestał obowiązywać.

Zertiwnyk (żertwiennik) - ofiarnik „proskomidiar” jest to stolik, na którym odbywa się przygotowanie chleba (prosfora) i wina do Mszy św. Stoi on po północnej stronie ołtarza (zawsze zwróconego na wschód), podobnie jak stół w świątyni starozakonnej - Wyj. 26,35. Na nim też odbywa się puryfikacja świętych naczyń po Komunii św. Wyobraża on Grotę Betlejemską. Przypomina też stół, na którym w dawnych czasach wierni składali dary.

W nawie, przed środkiem ikonostasu, stoi tetrapod, ozdobny stół, często nakryty marmurową płytą. Na nim stoi krzyż między dwoma świecami i w pozycji półleżącej ikona patrona cerkwi. Przypomina on ołtarz kadzenia - Wyj. 30,6. Jest to miejsce udzielania sakramentów świętych i sakramentaliów, a także liturgicznej modlitwy, która „jak kadzidło wznosi się do Ciebie” (Ps. 140,2).

Ikonostas oddziela prezbiterium od nawy. „Oznacz ludowi granice dookoła góry i powiedz mu: Strzeżcie wstępować na górę i dotykać jej podnóża, gdyż kto by się dotknął góry, będzie ukarany śmiercią” (Wyj. 19,12). Ikonostas jest ścianą zbudowaną z obrazów. Nazwa pochodzi z greckiego „he eikon” - obraz i „he stasis” - umieszczenie, stanowisko, położenie; „eikonostazion” - rusztowanie, statyw pod obrazy ⁶⁾. Przypomina obłok okrywający górę Synaj, tajemnicę Bożej obecności, oraz zasłonę ozdobioną bogactwami, która w starotestamentowej świątyni oddzielała Miejsce Najświętsze od Miejsca Świętego (Wyj. 26,31 i następne).

Ikony w ikonostasie są ułożone w kilku poziomych rzędach. Pierwszy rząd od góry stanowi Grupa Ukrzyżowania albo sam krzyż z malowanym wizerunkiem Ukrzyżowanego. Najczęściej w cerkwiach spotykamy wizerunki malowane, rzadziej rzeźbione; jest to echo zakazu rzeźbienia figur w Starym Testamencie. Z Kijowa wyszła moda robienia krzyży trójramiennych. Jest to tylko moda, gdyż żaden przepis tego nie nakazał. Dodatkowe ramiona według jednych oznaczają: górne - tabliczkę nad głową Ukrzyżowanego, dolne — podnózek. Inni tłumaczą, że te trzy ramiona przypominają Trójcę Przenajświętszą. Umocowane skośnie dolne ramie obydwie teorie odnoszą do krzyża św. Andrzeja Apostoła. Dwie są też teorie na temat półksiężycy zamieszczonego niekiedy pod krzyżem. Jedni twierdzą, że oznacza to zwycięstwo Krzyża nad islamem; inni, że oznacza panowanie światłości Krzyża nad ciemnością, którą symbolizuje półksiężyc.

Ale wróćmy do ikonostasu. Drugi rząd od góry stanowią ikony 12~tu patriarchów i proroków Starego Testamentu. Trzeci rząd, to Deesis: duży, okazały obraz Pana Jezusa na tronie. Pantokrator - Wszechwładca — w otoczeniu dwunastu apostołów. W starszych ikonostasach postać Pantokratora flankują orędownicy: Matka Boża i św. Jan Chrzciel, łącznik między Starym i Nowym Testamentem. Poniżej Deesis jest rząd dwunastu „ikon pokłonu” ⁷⁾, zwanych prazdnikami (prazdnik - święto). Przedstawiają one dwanaście największych świąt w roku liturgicznym, zaczynając od narodzenia Matki Bożej, kończąc na Jej Zaśnięciu i Wniebowzięciu. *Zdarza się, że prazdników jest tylko 6 (np. w Czymnej).* Ikony te ilustrują tajemnice z życia Pana Jezusa i Matki Bożej. W środku, między prazdnikami, tuż nad carskimi wrotami, jest w nowszych ikonostasach scena Ostatniej Wieczerzy, w starszych Oblicze Pana Jezusa - Mandylion, „nierukotworienną ikoną”, nie ludzką ręką malowana ikona Zbawiciela naszego. Jest to nawiązanie do obrazu Twarzy Pana Jezusa, który sam Zbawiciel miał — według bardzo starej tradycji — przekazać Abgarowi V, królowi Edessy.

Piąty wreszcie rząd stanowią cztery ikony „namiestne”, czyli czcigodne. Są one oddzielone od siebie trzema otworami drzwiowymi. Po prawej stronie wejścia środkowego jest ikona Pana Jezusa Nauczającego. Zbawiciel z tej ikony prawą ręką błogosławi, lewą ukazuje księgę Ewangelii z tekstem: „Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata” Mt. 25,34. Po lewej stronie tego samego wejścia jest ikona Matki Bożej w tajemnicy Jej Boskiego Macierzyństwa. Dalej po prawej stronie znajduje się „ikona chramo-wa” - patronacka, przedstawiająca patrona cerkwi. Analogicznie po lewej stronie mamy ikonę wyjątkowo czczonego patrona, niemal zawsze św. Mikołaja Cudotwórcy. W niektórych ikonostasach pod namiestnymi ikonami są jeszcze ikony przedstawiające dowolne tematy, najczęściej sceny z Pisma św.

W środkowym otworze drzwiowym, między ikonami Pana Jezusa i Matki Bożej, jest bardzo bogato zdobiona brama zwana królewską - carskie wrota. Jest ona zarezerwowana dla Chrystusa Króla, który przez nią przechodzi w osobie kapłana celebransa lub bywa przenoszony pod eucharystycznymi postaciami. Przez tę bramę może przechodzić tylko kapłan w czasie liturgii Mszy św., w ściśle określonych rubrykami czynnościach. Poza tymi czynnościami nawet kapłanowi nie wolno przechodzić przez tę bramę. Prezbiterium jest niebem, mieszkaniem Pana Boga, carskie wrota bramą do tego nieba. Są skierowane ku wschodowi i przypominają widzenie Ezechiela: „A chwała Jahwe weszła do świątyni przez bramę, która skierowana była ku wschodowi” (Ez. 43,4). Matka Boża w tajemnicy Wcielenia stała się bramą, przez którą przyszła „chwała Pańska”, dlatego na ażurowym tle carskich wrót bardzo często na dwu górnych medalionach jest namalowana scena Zwiastowania. Nizej, na czterech medalionach są Ewangeliści, gdyż przed tą bramą czyta się Ewangelię w czasie służby Bożej; Ewangelie prowadzą nas do nieba. Po obydwu stronach carskich wrót, na ich odrzwiach malowano niekiedy dawniej Ojców Kościoła. Przepisy liturgiczne ściśle określają, kiedy carskie wrota mają być otwarte, a kiedy zamknięte. Carskie wrota bywają jeszcze zasłaniane od strony prezbiterium zasłoną z fioletowej lub czerwonej materii. „Kazesz też sporządzić

zasłone przy wejściu do przybytku z fioletowej i czerwonej purpury” (Wyj. 26,36).

Boczne drzwi w ikonostasie nazywają się diakońskimi wrotami. Dla celów liturgicznych potrzebne są tylko północne, południowe są raczej dla symetrii (mogą być, ale nie muszą). W diakońskich bramach bywają ozdobne drzwi: albo ażurowe, podobne do carskich z jednym medalionem - ikoną, albo z pełnej deski z namalowaną na niej ikoną. Na tych drzwiach namalowani są arcykapłani Starego Testamentu, aniołowie z kadzielnicami lub święci diakoni z atrybutami swego męczeństwa, aby „ich widok napominał wchodzących, że mają iść z czystością i pobożnością, jak godzi się sługom Bożym, gdyż sam Bóg Święty ma tu swoją stolicę”⁸⁾.

Ikonostas oddziela sanktuarium, czyli to, co niebieskie, od nawy, czyli od tego, co ziemskie. Ikony w ikonostasie są jakby oknami, przez które my z ziemi zaglądamy do nieba, widzimy Pana Jezusa, Matkę Bożą i świętych. Dlatego te ikony są malowane na tle błękitnym lub złotym, oznaczającym chwałę nieba. Święci w ikonostasie są istotami i ziemskimi, i niebiańskimi, są dla nas pośrednikami. Ikonostas to „obłok okrywający górę Synaj - tajemnicę Bożej obecności, to obłok świadków (Hebr. 12,1) - świętych. Oni unoszą się wokół sanktuarium, z nich, żywych kamieni, zbudowana jest żywa ściana ikonostasu, oni bowiem istnieją równocześnie w dwu światach i jednocześnie w sobie doczesne i wieczne”⁹⁾.

Wnętrze cerkwi urządzało się bardzo bogato wspaniałymi dziełami sztuki. Już Mojżeszowi Pan Bóg nakazał, żeby wyposażenie świątyni wykonali artyści ze złota, srebra i innych najkosztowniejszych materiałów (Wyj. 31,1 - 11). „Wykonali też pektorał zrobiony przez wybitnych tkaczy” (Wyj. rozdz. 39,8). Dla kapłanów nakazał Pan Bóg wykonać szaty artystyczną robotą ze złotych i srebrnych nici, ozdobiane drogimi kamieniami (Wyj. rozdz. 28). Oglądnijmy stare szaty liturgiczne w cerkwiach i w naszych kościołach, z jak kosztownych materiałów są wykonane i jak pięknymi haftami ozdobione!

Cerkiew z zewnątrz jest bardzo skromna, wewnątrz łśni bogactwem: podobnie katolik, na zewnątrz powinien być bardzo skromny, wewnątrz zaś winien mieć bogactwo życia Bożego.

Skoro w tak zamierzchłych czasach, nawet w prowizorycznej starozakonnej świątyni, nie dopuścił Pan Bóg tandety i partactwa, tym bardziej nie przyjmie jej dziś. Wspomnijmy jeszcze namaszczenie Pana Jezusa w Betanii. Uczniowie Zbawiciela oburzali się na kobietę, która namaściła Mu głowę kosztownym olejkiem: „Na cóż ta strata? Przecież można to było drogo sprzedać i rozdać ubogim”. Pan Jezus ich skarcił, a czyn kobiety pochwalił (Mat. 26,6 i nast.)

Należy się Panu Bogu to, co najcenniejsze. Kończąc te rozważania widzimy, że cerkiew rzeczywiście jest „Domem Bożym i bramą niebios”. Jest nie tylko domem wspólnych modlitw, ale przede wszystkim mieszkaniem Pana Boga na ziemi.

Przypisy:

¹⁾ Benedykt XV Motu proprio: Dei Providentes 1/51917 A.A.S. t. IX str. 530.

²⁾ Leon XIII Encyklika *Orientalium dignitas* (Dostojeństwo wschodniego obrządku) 30.XI.1894 r.

³⁾ Słowiańskie słowo „cerkiew” pochodzi od greckiego „Kiriakon” - pański, oznacza więc dom Pański (Wykład obrzędów ks. Pawła Rzymyńskiego str. 1).

⁴⁾ O. Paweł Florenski (teolog prawosławny); *Ikonostas i inne szkice* str. 118 Warszawa 1984 r.

⁵⁾ Rozdz. IX, 8 i nast.

⁶⁾ Andrzej Wielocha: Ikony str. 73, Wydawnictwo SKPB Warszawa 1983 r

⁷⁾ Nazwa „ikona pokłonu” pochodzi stąd, że dawniej ikonę przedstawiającą obchodzone w danym dniu święto wyjmowano z ikonostasu, str. 30 Kraków 1926 r.

⁸⁾ J.S. W kościele i cerkwi, str. 30 Kraków 1926 r.

⁹⁾ O.P. Florenski o.c. można tu znaleźć wiele cennych myśli na temat ikonostasu.

ks. Mieczysław Czekał



Cerkiew w Szczawniku, akwabela Jerzego Udzieli w reprodukcji Z. Zegana.